

Piekło nigeryjskich dzieci

Gwałty, przemoc, porwania i głód. Skala cierpienia dzieci, ofiar Boko Haram, przeraża. Wraz z nadejściem nigeryjskiej armii ich los się jednak nie poprawia.

„Amnesty International” opublikowała raport, w którym informuje o tragicznym losie nigeryjskich dzieci.

Północno-wschodnia Nigeria nadal jest kontrolowana przez bojówki Boko Haram. Islamscy terroryści do swoich zbrodniczych celów wykorzystują dzieci. Rodziców pod groźbą śmierci zmusza się do ich oddawania. Opornych często się porywa. Chłopców przymusza się do tego, żeby walczyli u boku bojówkarzy, dziewczynki padają ofiarą przymusowych małżeństw oraz gwałtów. Często czyni się z nich seksualne niewolnice. Tych, którzy próbują uciec z pułapki, nierzadko czeka śmierć.

Kiedy kontrolę nad danym obszarem przejmuje nigeryjskie wojsko, ich los wcale się znacząco nie poprawia. Dzieci wplątane w sieć terroryzmu wysiedla się, a niekiedy latami przetrzymuje w więzieniu. Tortury także nie są rzadkością. Wojna niszczy i tak słabą gospodarkę Nigerii – na terenie konfliktu brakuje jedzenia, skutkiem czego dzieci cierpią z powodu niedożywienia.

Obie strony – terroryści i walczący z nimi rząd, łamią prawa dziecka. Nigeryjskie władze nie mają żadnego skutecznego programu, dzięki któremu udałby się przywrócić okaleczonym dzieciom poczucie bezpieczeństwa i wyrwać je ze szponów przemocy, agresywnej propagandy, czy psychologicznej manipulacji.

Kiedy te dzieci uciekają z obszarów kontrolowanych przez Boko Haram, podobnie jak wszyscy inni, są poddawane „prześwietlaniu” przez nigeryjską formację zadaniową CJTF. Podejrzani trafiają do nieformalnych często ośrodków zatrzymań, takich jak więzienie Bama i koszary w Monguno i

Damboa.

Podczas przesłuchań żołnierze stosują tortury, które mają skłonić chłopców, a nierzadko ich żony, do przyznania się do tego, że walczyli w szeregach Boko Haram. Jak informuje Amnesty International, niektórzy w obawie przed dalszymi torturami przyznają się do kolaboracji z terrorystami, choć ich jedyną winą było to, że mieszkali w wiosce kontrolowanej przez islamskich fanatyków.

Pojmanych nieletnich kieruje się do więzień, w których przebywają razem z dorosłymi. Za kratami narażeni są na gwałty i inne formy przemocy. Warunki sanitarne w przepełnionych więzieniach zagrażają zdrowiu i życiu osadzonych tam dzieci. Wprawdzie pod wpływem nacisków międzynarodowych los nieletnich w nigeryjskich więzieniach się nieco poprawia, wiele z nich jednak nadal pozostaje w nieludzkich warunkach, bez dostępu do opieki medycznej.

Polityka nigeryjskich władz sprawia, że rodziny prześladowane przez Boko Haram nie mają gdzie uciec. Obawiają się bowiem, że jeśli przedostaną się na tereny kontrolowane przez rząd, zostaną potraktowane jak bojówkarze.

Międzynarodowy program Bezpieczny Korytarz, stanowiący legalną i bezpieczną drogę ucieczki z terenów zagarniętych przez Boko Haram, pozostaje w praktyce niedostępny. Władze nie są w stanie oddzielić terrorystów wykorzystujących tę drogę ucieczki od tych, którzy są ich ofiarami. Specjaliści od dłuższego czasu domagają się zreformowania programu tak, by mógł rzeczywiście spełniać swoją humanitarną rolę.

Kolejnym problemem, z jakim spotykają się nieletnie ofiary Boko Haram, jest brak dostępu do edukacji. W obozach detencyjnych albo likwiduje się szkoły, albo nie zapewnia się właściwego poziomu nauczania. Do tego piętujące się problemy organizacyjne i ekonomiczne sprawiają, że w niektórych regionach kraju do szkół uczęszcza jedynie jedna czwarta

dzieci. Część z nich uczy się w szkołach koranicznych, które nie zapewniają minimalnego poziomu wykształcenia przewidzianego przez prawo międzynarodowe.

Amnesty International wzywa, żeby Międzynarodowy Trybunał Karny zajął się przestępstwami popełnianymi przez obie strony konfliktu.

„Władze nigeryjskie powinny natychmiast uwolnić wszystkie dzieci przebywające w areszcie wojskowym lub postawić je przed sądem cywilnym, zapewniając należyte postępowanie zgodnie z zapisami nigeryjskiej konstytucji i ratyfikowanymi traktatami. Zgodnie z prawem nigeryjskim i międzynarodowym, zatrzymanie dzieci powinno być ostatecznością, a nie rutynową praktyką, jak to miało miejsce w czasie całego konfliktu. Dzieci powinny być przetrzymywane oddzielnie od dorosłych i chronione przed torturami i innymi formami złego traktowania. (...) Dzieci z terenów kontrolowanych przez Boko Haram potrzebują wsparcia, w tym pomocy psychospołecznej i dostępu do edukacji” – czytamy w dokumencie AI.

Wyniszczona konfliktem Nigeria nie zrealizuje jednak tych zadań bez zaangażowania społeczności międzynarodowej.

Piotr Ślusarczyk, na podst. raportu Amnesty International, [„We dried our tears”](#)